



Polska uznana

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin uznały de jure Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i odtąd z tymi krajami nawiązane zostają normalne stosunki dyplomatyczne. Akt uznania stanowi dowód autorytetu, zdobytego przez nasz Rząd, świadectwo wysokiej oceny jego twórczej konstruktywnej polityki pokojowej oraz szacunku, zdobytego przez nasz naród oraz żołnierza polskiego, szacunku zdobytego dzięki bohaterkiej walce z wrogiem ludzkości, Niemcami hitlerowskimi.

Akt uznania otwiera nową doniosłą kartę w stosunkach wzajemnych zaprzyjaźnionych narodów.

Alé po za więzami tradycyjnej przyjaźni, są i inne względy, które nakazują naszym narodom zbliżenie.

Wojna ostatnia wykazała, że tylko solidarna postawa trzech największych mocarstw świata — ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych — jest w stanie zapewnić światu bezpieczeństwo i trwały pokój. Im głębsze węzły przyjaźni i sojuszu łączyc będą państwo polskie z tymi mocarstwami, tym ufniej i spokojniej będzie mógł nasz naród spoglądać w przyszłość.

Z naszym wielkim sąsiadem wschodnim, ze Związkiem Radzieckim, łączą nas węzły przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy politycznej i gospodarczej. Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest dla Polski podstawą jej bezpieczeństwa.

Obecnie stoi przed nami zadanie utrwalenia naszych pozycji przez wzmocnienie więzów przyjaźni, łączących nasze państwo z Demokracjami Zachodu.

Dziś niewątpliwie kraj nasz, który bodaj najsilniej ucierpiał w wyniku wojny i barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej, potrzebuje pomocy, aby przyspieszyć dzieło odbudowy i niezbędnej rekonstrukcji. Nie wątpimy, że narody sprzymierzone przyjdą nam z pomocą.

Polska w jej nowych granicach, z szerokim dostępem do morza, stanowić będzie w szybkim czasie jeden z silniejszych organizmów gospodarczych w Europie, mających przed sobą szerokie możliwości rozwojowe. Przed życiem gospodarczym naszych państw otwierają się szerokie perspektywy owocnej współpracy ku pożytkowi stron obu.

Wierzmy, że dzień dzisiejszy stanowić będzie doniosły moment w rozwoju i pogłębieniu przyjaznych stosunków między demokratyczną Polską a wielkimi demokracjami Zachodu.

Min. Eden pojedzie do Berlina

LONDYN (Polpress). Prasa donosi, że minister Eden będzie mógł towarzyszyć premierowi Churchillowi i wicepremierowi Attlee w spotkaniu Wielkiej Trójki.

Zgon premiera Australii

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że w Canberra zmarł wczoraj w nocy premier Australii Curtin w 60 roku życia.

Premier Curtin był synem policjanta australijskiego. Rozpoczął on swą karierę jako dziennikarz. Był on przez długi czas naczelnym redaktorem organu Labour Party w Australii Zachodniej.

Uznanie Rządu Rzplitego przez Stany Zjednoczone, Anglię i Chin

Nota Prezydenta Trumana

Warszawa (Polpress) W odpowiedzi na notę premiera Rządu Jedności Narodowej, obywatela Osóbki-Morawskiego, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Harry S. Truman przesłał premierowi ob. Osóbki-Morawskiemu, za pośrednictwem ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, ob. Modzelewskiego notę, w której zakomunikował, że Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polskim Rządem Jedności Narodowej.

Prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. podał zarazem do wiadomości, że zamianował pana Artura Bliss Lane nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Nota Premiera Churchilla

Warszawa (Polpress) W odpowiedzi na notę premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbki-Morawskiego, premier Wielkiej Brytanii Winsy Churchill przesłał premierowi ob. Osóbki-Morawskiemu za pośrednictwem ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie ob. Modzelewskiego notę, w którym zakomunikował, że Rząd Wielkiej Brytanii postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polskim Rządem Jedności Narodowej.

Premier Winston Churchill podał zarazem do wiadomości, że p. Robert Hankey uda się w najbliższym czasie do Warszawy, jako charge d'affaires ad interim aż do szybkiego zamianowania ambasadora.

Zawiadomienie Ambasadora Chin w Moskwie

Warszawa (Polpress) Ambasador Chin w Moskwie p. Fu-Bin-Czan, zakomunikował ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, ob. Modzelewskiemu, że Rząd Chin postanowił uznać Polski Rząd Jedności Narodowej.

Głosowanie do Izby Gmin w Anglii

Ostatnie zebrania przedwyborcze. Po raz pierwszy w historii nie można określić z góry wyniku wyborów

LONDYN (Polpress). — Dnia 5 lipca o godzinie 7 rano rozpoczęły się wybory w Anglii. W całym kraju odbywają się ostatnie zebrania przedwyborcze. Na rogach ulic wygłaszają liczni mówcy od wczesnego świtu przemówienia.

Premier Churchill objeżdża dzielnice południowe i wschodnie przedmieścia stolicy Wielkiej Brytanii. Attlee znajduje się w swoim okręgu, wyborczym. Prasa i radio wzywają ludność do licznego udziału w wyborach.

Po raz pierwszy w dziejach Anglii —

pisze „News Chronicle” nie można wydać miarodajnego zdania o wynikach wyborów.

„Daily Mail” podaje, że ilość zakładów o wynik wyborów jestątem razem znikoma.

„Daily Herald” zamieszcza pod portretem Attlee artykuł, w którym pisze, że konserwatyści i wielcy finansyści liczą na Churchilla. Konserwatyści twierdzą, że los Wielkiej Brytanii będzie beznadziejny, jeżeli w czale jej nie stanie Churchill. Powtarzają oni jote w jote to, co w swoim czasie mówił Goebbels o Hitlerze. Autor artykułu dochodzi do niorku, że rządy konserwa-

tystów prowadzą w dziedzinie polityki wewnętrznej do bezrobocia, a w dziedzinie polityki zagranicznej do izolacji Wielkiej Brytanii.

„News Chronicle” uważa, że wybory nie są okazją dla poczynienia pewnych politycznych zmian w życiu społecznym i politycznym Wielkiej Brytanii. Konserwatyści — podkreśla dziennik — dają się zwolennicy polityki Chamberlaina przeciwnicy polityki Churchilla. Nadek zwycięstwa elementy, które chętnie popierają Churchilla, wyjdą zapewne zwyciężnie życia politycznego.

„Manchester Guardian” pisze o wyborach: W całej Europie odbywa się sunięcia na lewo. Jeżeli wdzięczny premier doprowadzi do powrotu partii konserwatywnej, to Anglia będzie oczach Europy „Okopami Św. Trójcy” stonem reakcji.

LONDYN (Polpress). — Agencja donosi, że premier Wielkiej Brytanii Churchill przez omyłkę nie figuruje w wykazie wyborców. W ten sposób premier nie mógł głosować. Gdy Churchill dowiedział się o tym, uśmiechnął się i rzekł: „sprawiedliwość”.

VII Sesja Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej

MOSKWA (Polpress). — W Mińsku rozpoczęła się VII sesja Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej. Uroczyste otwarcie nastąpiło w rocznicę wyzwolenia stolicy Białorusi, Mińska. Na sesji były obecne delegacje I, II, i III Frontu Białoruskiego. Na porządku dziennym znajdowały się następujące zagadnienia: 1) uszczerbek rocznicy wyzwolenia Białoruskiej Republiki Radzieckiej, 2) przyjęcie budżetu Białorusi na rok 1945, 3) zatwierdzenia zarządzeń wy-

danych przez Prezydium Rady Najwyższej Białorusi.

Na pierwszym posiedzeniu wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Białorusi, Ponomarenko, który wyraził wdzięczność narodu białoruskiego dla Związku Radzieckiego i generałissimusa Stalina za pomoc, okazaną w wojnie z najeźdźcami. Ponomarenko stwierdził, że w ciągu jednego roku odbudowano na ziemi Białorusi 125.000 zagrod gospodarskich, 2.500 szpitali, 10.000 szkół. Narady trwają.

Rząd londyński w likwidacji

Anglia przestała wypłacać subwencje Raczkiewiczowi. Emigranci w obliczu nowej emigracji

LONDYN. (Polpress). Prasa angielska znowu ugięła donosi, że i zw. rząd londyński robi przygotowania do opuszczenia Brytanii.

"Daily Mail" pisze, że członkowie "rządu londyńskiego" będą musieli indywidualnie decydować każdy o swoim przyszłości, a nie jako całość zbiorowa. Raczkiewicz usiłuje zorganizować gościnie w Irlandii i dla szczytów "rządu" w Irlandii lub w Kanadzie. Przy obiorze "nowej stolicy" największą trudnością jest właśnie sprawa znalezienia źródła finansowania dalszych awantur politycznych. Jak podaje bowiem "Daily Mail" rząd Brytanii, który dotychczas wypłacał emigrantom na kwartał z góry, nie wypłaca Raczkiewiczowi i Arciszewskiemu kwoty na trzeci kwartał.

"Daily Herald" omawiając kłopoty "rządu" dodaje złośliwie, że może być, iż Arciszewski i Raczkiewicz gdzieś gościnnie; natomiast zupełnie innym jest, czy znajdują gdziekolwiek środki finansowe. Sprawa ta nie należy do łatwych, skoro się zważy, że nad "minister informacji" w "rządzie" Arciszewskiego, Prager, utrzymywali w Ministerstwie nie mniej niż 250 pracowników.

Wszakże obiór "nowej stolicy" uważany jest nie tylko od tego, gdzie Raczkiewicz i Arciszewski spodziewają się nowej żyły złota. "Stolica" musi mieć pewną aurę polityczną. Pod tym względem odpowiadać może Arciszewskiemu Dublin, aniżeli Montreal, zważywszy że najbliższego współpracownika p. Raczkiewicza, gen. Sosnkowskiego spotkał w Montrealu bardzo niemiła przygoda. Na zaproszenie tamtejszej sanacji polskiej zjechał do Montrealu, "Gazeta" wychodząca w Kanadzie, na przykład przypominała mu o jego działalności w Polsce w takich słowach, że jak paryski "Narodowiec", "omal nie do awantury".

W każdym razie akcja likwidacyjna "rządu londyńskiego", a ściślej mówiąc ożdział, postępuje naprzód szybkimi krokami. Prager zakomunikował oficjalnie, że "Ministerstwo Informacji" przestanie i że poczyniono kroki w kierunku rozwiązania całej administracji cywilnej "rządu" londyńskiego. Również oficjalnie zakomunikowano o likwidacji "delegatury rządu" na Bliski Wschód.

Prasa angielska przy tej okazji stwierdza, że nie może doszukać się w postępowaniu Raczkiewicza, Arciszewskiego i ich kompanii niczego, coby świadczyło o szukanu drogi do Narodu Polskiego, lub też chęci pomagania w budowie Polski. Nie bez ironii pisze "Manchester Guardian": "Tragedią Polaków jest to, że mieszają zasady z przesadami". Mówiąc dalej o oporze stawianym przez londyńczyków zarówno woli Narodu Polskiego, jak i opinii całego świata, pisze dalej gazeta z ironią: "Jakkolwiek można podziwiać tak bohaterki opór, trudno jednak oprzeć się wra-

żeniu, że Polacy londyńscy popełniają wielki błąd".

"Daily Herald" nazywa londyńczyków "poprostu najgorszymi wrogami swego kraju" — okazali się oni najgorszymi wrogami swego kraju przez swe faszystowskie tendencje, przez swój antysemityzm i przez nadzieje na stworzenie rozłamu wśród sprzymierzonych z ostrzem skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Megalomania pp. Raczkiewicza i Arciszewskiego zaczyna już śmieszyć opinie świata. Amerykańska "New York Herald Tribune" podając sprawozdanie o konferencji prasowej Arciszewskiego dodaje, że "ten rząd wychodzący był jak zawsze nieubłagane przeciwny uznaniu jakiegokolwiek autorytetu poza swoim własnym".

Jeszcze jeden obóz śmierci

LONDYN (Polpress). Korespondenci wojenni donoszą, że władze amerykańskie dokonały w Bawarii przerażającego odkrycia. Okazało się, że na terenie okupowanym przez wojska amerykańskie czynny jeszcze jest niemiecki obóz śmierci, stosujący metody hitlerowskie.

Obóz ten pod maską szpitala dla umysłowo chorych, likwidował w szybkim tempie swoich pacjentów. Chorych uśmiercano przy pomocy zastrzyków. Naczelny lekarz popełnił samobójstwo. Jedną z pielęgniarek przyznała się, że dokonała 200 śmiertelnych zastrzyków.

Leopold żąda niebiesztu

PARYZ (Polpress). — Prasa donosi z Brukseli, że król Leopold zamroczony rządzeniem niebiesztu w sprawie monarchii w Belgii. Partia lewicowa odrzuciła propozycję króla i domaga się, aby problem ten został rozwiązany przez parlament.

Przed snem aniem w Berlinie

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że premier Churchill przed konferencją w Poczdamie spotka się z prezydentem Trumanem i omówi z nim szereg ważnych zagadnień.

Walki w Hiszpanii

Jak donosi agencja France Presse, we wsi Columbrano prowincji Leon w Hiszpanii miała miejsce bitwa pomiędzy gwardią faszystowską gen. Franco i uzbrojonymi patriotami hiszpańskimi. Partyzanci uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe, granaty i automaty pokonali trudem 3 faszystów. Wśród poległych partyzantów jest 1 kobieta.

Archipelag Malajski

NOWY JORK (Polpress). Generał Mac Arthur ogłosił, że archipelag malajski został całkowicie oczyszczony z wojsk japońskich.

Podczas kampanii malajskiej, która trwała 250 dni, Japończycy rzucili do walki 23 dywizje, a Amerykanie 17. Japończycy stracili 450.000 ludzi, Amerykanie natomiast 12.000 zabitych i 42.000 rannych.

Wolna na Dalekim Wschodzie

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że 5 okrętów amerykańskich ostrzeliwało port Szitsuka na północnym wybrzeżu wyspy Sachalin. Po raz pierwszy okręty amerykańskie przeniknęły tak głęboko na wody japońskie.

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Aten, że utworzone zostało Towarzystwo Przyjaciół Grecji-Radzieckiej, którego celem jest zacieśnienie więzów kulturalnych między Grecją a Związkiem Radzieckim.

Z Kopenhagi donoszą, że dnia 5 lipca wydano po raz pierwszy od lat 50 wyrok śmierci. Skazany jest 16-letni Willy Torsen, który był agentem niemieckim. Jak wiadomo, kara śmierci została w Danii na nowo wprowadzona dnia 1 czerwca br.

Według agencji Reutersa Syria i Liban oświadczyły, że będą nadal prowadzić jednolitą politykę zagraniczną. Oba kraje postanowiły pertraktować z Francją łącznie i nie zawierają żadnego odrębnego układu.

W dniu wczorajszym 500 ciężkich bombowców amerykańskich zrzucało 3.000 ton bomb na miasto japońskie.

Radio japońskie donosi, że do 1 czerwca 4.900.000 Japończyków straciło z powodu nalotów amerykańskich dach nad głową.

W Turynie wybuchł strajk generalny. Robotnicy opuścili fabryki i urządzili demonstracje, domagając się zastosowania ostrych sankcji wobec faszystów.

Demonstranci żądali również rewizji warunków zawieszenia broni.

Z Rotterdamu donoszą, że strajk robotników portowych mimo apelu nowego premiera trwa w dalszym ciągu. Strajk nie ma podłoża politycznego. Robotnicy domagają się 6-godzinnego dnia pracy, z uwagą na to, że organem ich jest nadwątły i długotrwały głód.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — Clementis — oświadczył, że z terytorium kraju usunięto będzie 600.000 Niemców i 2 miliony Niemców. Słowacy znajdujący się poza granicami kraju będą mogli powrócić do ojczyzny.

Leningrad gotuje się na przyjęcie zdemobilizowanych żołnierzy radzieckich

MOSKWA. (Polpress). Z Leningradu donoszą, że miejska rada delegatów robotniczych powzięła szereg uchwał w sprawie zatrudnienia i zaopatrzenia zdemobilizowanych mieszkańców miasta. Przeprowa-

dza się w trybie przyspieszonym remont mieszkań, dla zdemobilizowanych, a na przedmieściach przygotowuje się dla nich działki ogrodowe.

Zakłady syntetycznego paliwa zostaną uruchomione w Oświęcimiu

WARSZAWA. (Polpress). Ostatnio osiągnięto porozumienie z rządem ZSRR w sprawie, która posiada dla Polski kapitalną wagę, a mianowicie w przedmiocie pomocy przy budowie Zakładów Paliwa Syntetycznego. Delegaci polscy uzyskali od ZSRR wydzielenie kompletu urządzeń dla takich zakładów o produkcji 40 tysięcy ton paliwa sztucznego rocznie, co stanowić będzie

zgorą jedna trzecia dodatku do naszej obecnej produkcji naftowej. Fabryka Paliwa Syntetycznego będzie zmontowana w Oświęcimiu, przy czym władze radzieckie prześlą Polsce urządzenia, plany i wzory katalizatorów, jakie używane były przez Niemców w Schwarzhede — zakładach badawczych ostatnim wyżadem techniki w tej dziedzinie.

P. Joliot w gościnie u uczonych polskich

Uroczyste przyjęcie w sali Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA. (Polpress). — Z okazji powstania w Warszawie znakomitych uczonych polski i Ferdynanda Joliot odbyło się we wrześniu w sali Prezydium Rady Ministrów uroczyste przyjęcie przedstawicieli polskiej, a więc profesorowie: Piękarczyk, Kotarbiński, Dobrowolski, Ossowski, Kuratowski, Antoniewicz, Nawrocki i in. Obecny był również minister Zagranicznych ob. Rzymowski oraz ambasador francuskiej, p. Garreau, przychodzącym na salę pp. Joliot zebrani, wszyscy z miejsc, powitali burzliwymi okrzykami.

Przed rozpoczęciem uroczystości w imieniu ministra Rzymowskiego, w imieniu gości, po czym zwrócił na przemówienie prof. Piękowskiego.

Zadanie rolnictwa polega jednak nie tylko na dostarczaniu żywności, ale i na dostarczaniu energii, dzięki której i technice możemy stworzyć nowoczesny przemysł rolniczy, ziemia się nie powinna niszczyć niewykorzystana kowalnia. Trzeba też wpływać na ewolucję umysłowości rolnika.

Mówca podziwiał w Polsce ludzi pracujących dla dobra ogółu, a nie dla interesów obojętnych — i tak właśnie być powinno, w tym kierunku musi iść wychowanie.

P. Joliot wspominał dalej o polskiej wymianie, która polega na tym, że Ośrodek w pierwszym roku posyła studentów (opłacanych) do kilku laboratoriów, a na drugi rok wysyła ich za granicę, inicjując w ten sposób wymianę studentów-badaczy. Akcja

cia spotkała się już z życzliwym przyjęciem, można ją nazwać swego rodzaju naukową Ligą Narodów. Wymiana, taką Ośrodek pragnie nawiązać również między Polską a Francją.

Na zakończenie mówca złożył podziękowanie Rządowi za zaproszenie i oświadczył, że wśród polski w pracy dla odrodzenia swej Ojczyzny daje wspaniały przykład.

Zebrań podziękowali mówcy za jego niezwykle interesujące przemówienie długotrwałymi oklaskami.

Następnie prof. Piękowskiego, stwierdził, że my jesteśmy w sytuacji o wiele trudniejszej, gdyż nie posiadamy nawet laboratoriów, żądał prelegentowi kilka pytań.

Odpowiadając na nie, Joliot wyjaśnił, że do Ośrodka rekrutuje się młodych elementów z pośród kandydatów wyznaczanych przez profesorów i składania się ich do wyboru specjalności, niedostateczną reprezentowanych w kraju. Praca następuje pod kierunkiem profesorów własnych lub innych naukowców, po czym mogą albo wrócić do resortu technicznego, albo pracować na polu badań naukowych, w laboratoriach, mając o twarta drogę do zdołania tytułu profesora.

Na pytanie dotyczące budżetu, mówca odpowiedział, że Ośrodek posiada budżet własny w wysokości 200 milionów franków, a oprócz tego dochody z patentów i kredyty z budżetów zainteresowanych resortów.

Po zakończeniu dyskusji P. Joliot i zaproszeni goście podejmowani byli herbatą.

Podajemy dziś dalsze nazwiska Polaków przebywających w obozie w Ravensbrücku:

Konteczek Maria ze Zbyszyna, Słowakiewicz Zofia z Warszawy, Motolek Maria z Warszawy, Bieniecka Józefa z Warszawy, Rudnicka Aleksandra z Warszawy, Warchulska Kazimiera z Sosnowca, Rysiewska Stefania z Bydgoszczy, Dulńska Tekla z Jędrzejowa, Jozak Julianna i Rajczak Helena z Królewskiej Huty, Kościł Anna z Ponowa, Czestochowska, Szartowska Julia z Kielc, Tiszel Rita z Warszawy, Dvsa Zdobia z Bedzina, Fuzińska Władysława z Warszawy, Romanowska Stenislawa z Kielc, Bojakowska Apolonia z Radomia, Zudar Elżbieta z Suchaj Górki, now. Cieszyn, Konecna Julia z Kielc, Gwóźdźska Helena z Miedźlan, Czestochowa, Garlińska Małgorzata, Chmielewska Franciszka, Zalewska Helena, Kuchcińska Stefania z Warszawy, Adamek Pelagia ze Szczęsna, woi. Poznań, Pawłowska Franciszka z Parciarki woi. Warszawska, Twardowska Irena z Łodzi, Enclert Anna z Kozy, k. Bielska, Pilarzka Helena z Łodzi, Kalamarz Stefania z Tomaszowa - Mazowieckiego, Klimkowska

Lista więźniów w Ravensbrück

Helena z Warszawy, Majkowska Józefa, Kauke Aleksandra, Zwoniczenko Stanisława i Szaleńska Henryka z Warszawy, Michalik Pelagia, Buriyk Irena z Lublina, Holender Róża i Holender Karola z Krakowa, Kowalska Maria z Gniezna, Cwiklińska Zuzanna z Krakowa, Wyszyńska Zofia z Warszawy, Jochman Maria, Czubek Julia, Mościcka Władysława z Warszawy, Kijak Marianna z Frankfurtu, Frankiel Anna z Piotrkowa, Kula Antonina z Zakopanego, Bubacz Marta z Małej Dąbrówki, Brał Genowefa z Piotrkowa, Linek Alfreda ze Świętochłowic, Akuszewska Anna z Łodzi, Tarasaj Maria z Warszawy, Przyborowska Janina, Chojnacka Genowefa, Macura Helena, Brzezińska Henryka z Warszawy, Kolber Amelia z Tarnowa, Stefańska Zofia z Sandomierza, Ocieńko Janina z Krakowa, Czechmanowska Wera z Krakowa, Ostrowska Michalina z Kuluszek, Plekarska Zofia z Krakowa, Blachman Paulina i Blachman Rut z Piotrkowa, Jasińska Halina i Nowaczyk Maria z Poznania.

Dalszy ciąg nazwisk podamy w jutrzejszym numerze.

podrządc z tych założeń p. Joliot zwrócił w swym kraju i stanął na czele instytucji — Narodowego Ośrodka Badawczego (Centre National des Recherches Scientifiques) która zgromadziła najlepszych specjalistów z różnych dziedzin. Mówca przedstawił następnie sprawę, dotyczące organizacji wełn wzmiankowanej instytucji, przyznając przy Ośrodku Komitet Kształtowania, który zespoła fachowców z dziedzin obrony narodowej — armii marynarki i lotnictwa. Obecnie na plan wysuwają się sprawy okupa-

W sprawie urlopów

Uchwała Wydziału Wyk. KCZZ

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce stoi na stanowisku jak najszerszego zastosowania i wykorzystania ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urloпах dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Wobec tego, że ustawa ta zaraz po jej wprowadzeniu wywołała ostre zatargi pomiędzy światem pracy i przedsiębiorcami, i że rządy sanacyjne idąc na rękę klasie kapitalistycznej wprowadziły poprawki znacznie zmniejszające wartość tej ustawy, Komisja Centralna Związków Zawodowych stoi na stanowisku stosowania ustawy tej w brzmieniu i duchu, w jakim była uchwalona w 1922 r.

Aby uniknąć mylnej interpretacji i niewłaściwego stosowania ustawy oraz biorąc pod uwagę obecne stanowisko klasy robotniczej w życiu gospodarczym i politycznym Państwa, Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa za niezbędne ustalić, co następuje:

a) przy urloпах 8 i 15-dniowych należy liczyć za dzień urloпу dzień pracy robotnika i nie wliczać do czasu urlopowego niedziel i dni świątecznych;

b) za czas urloпу robotnik otrzymuje wynagrodzenie za pełne 8 lub 15 dni urlopowych;

c) urlopy miesięczne liczone są według kolejnych dni kalendarzowych, przy czym dzień urloпу nie może przypadać na niedzielę lub święto;

d) okres urloпу nie może być dzielony na części;

e) robotnik nie może zrzec się prawa korzystania z urloпу wzamian za dodatkowe wynagrodzenie, wypłacone mu przez zakład pracy;

f) nabytego prawa do urloпу pracownik nie traci mimo braku upomnienia się o urlopu.

Ponadto Komisja Centralna Związków Zawodowych stoi na stanowisku, że robotnicy po 10 latach nieprzerwanej pracy winni korzystać z płatnego miesięcznego nieprzerwanego urloпу.

W związku z wypadkami wojennymi, okupacją i zniszczeniem gospodarczym kraju przez okupanta, Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa, że przy ustalaniu czasu urloпу za przerwę w pracy nie uznaje się nieobecności robotnika lub pracownika w zakładzie pracy, spowodowane wysłaniem robotnika lub pracownika do Niemiec lub innego kraju na przymusowe roboty, uwięzieniem lub zesłaniem do obozu koncentracyjnego, unieruchomieniem fabryki na zarządzenie władz okupacyjnych, jej zniszczeniem lub uszkodzeniem udziałem

Kogo wybierać do Rad Zakładowych

Akcja wyborcza jest już w toku. — Wybory są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne

Wkrótce odbędą się w Łodzi wybory do Rad Zakładowych.

Klasa robotnicza, czołowy oddział demokratycznego frontu narodowego, w pełni docenia doniosłość wyborów do Rad Zakładowych. Pierwszy to raz, od chwili uzyskania niepodległości, mają robotnicy możliwość wybierania swoich przedstawicieli na podstawie dekretów, wydanych przez nasz Rząd demokratyczny.

Jak wielką rolę odgrywają w fabrykach Rady Zakładowe, tego chyba nie trzeba specjalnie podkreślać. Wiemy, że Rady czuwają nad interesem pracowników, nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi danego zakładu pracy, że rozwiązują, często z własnej inicjatywy, trudne problemy aprowizacyjne, a przede wszystkim Rady Zakładowe są potężną dźwignią wzmoczenia wydajności pracy.

Mamy szereg przykładów z terenu łódzkiego, że w tych przedsiębiorstwach, gdzie Rady Zakładowe są silne i dobrze zorganizowane, robotnicy przechodzą na system akordowo - premiowy, linia wydajności pracy stale wzrasta, co wpływa na zwiększenie zarobków.

Obecnie, kiedy стоимy w obliczu wyborów do Rad Zakładowych, niechże każdy pracujący zda sobie sprawę z tego, że dekret o utworzeniu Rad Zakładowych, rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej o regulaminie wyborów — są

to poważne osiągnięcia, które dała demokratyczna władza w trosce o dobro człowieka pracy.

I dlatego zarówno akcja przedwyborcza, jak i same wybory, muszą odbywać się na szerokiej platformie, jednoczącej wszystkie elementy demokratyczne.

Trzema kierowniczymi akcją wyborczą będą dwie bratnie partie robotnicze: PPR i PPS. Niewątpliwie wspólnie przeprowadzona akcja jeszcze bardziej scentralizuje współpracę obydwóch partii.

Ale nie zapominajmy o tym, że Związki Zawodowe grupują także i bezpartyjnych, uczciwych robotników, którzy biorą aktywny udział w odbudowie kraju. Rzecz prosta, że do akcji wyborczej muszą być wciągnięte szerokie rzesze bezpartyjnych związkowców i dlatego byłoby błędem przy ustalaniu list kandydatów stosowanie klucza partyjnego, któryby uniemożliwił udział naprawdę wszystkich członków Związku.

Według regulaminu wyborczego, wybory są pięcio - przymiotnikowe, a więc powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne.

Bierne prawo wyborcze przysługuje w zasadzie pracownikowi, który ukończył 18 lat, co najmniej od trzech miesięcy pracuje w danym zakładzie pracy i od roku przynajmniej jest członkiem organizacji zawodowej.

Wyższy kurs nauczycielski

zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego

W Łodzi czynny jest jedyny w Polsce Państwowy wyższy Kurs Nauczycielski, zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Kurs jest przeznaczony dla czynnych i wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych i ma na celu pogłębienie wiedzy nie tylko w dziedzinie pedagogicznej, ale i ogólnej, zapoznanie nauczycieli z najnowszymi zdobyciami wiedzy oraz uświadomienie ich w ważnych aktualnych zagadnieniach polityczno-społecznych. Kurs spełnia ważne zadanie, przygotowuje mianowicie nauczycielstwo do pracy w nowej, zmienionej sytuacji polityczno-społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

robotnika lub pracownika w walkach zwolennych, lub spowodowanej innymi okolicznościami, wywołanymi wojną, represjami itp, a niezależnymi zupełnie od robotnika.

W bieżącym roku szkolnym Wyższy Kurs Nauczycielski posiada tylko jeden wydział, obejmujący grupę nauk pedagogicznych, tj. psychologię, pedagogikę, dydaktykę ogólną i tzw. naukę o Polsce.

W przyszłym roku szkolnym projektuje się uruchomienie, oprócz dotychczas istniejącej, następujących grup specjalnych: humanistycznej, przyrodniczo - geograficznej, fizyko - matematycznej, zajęć praktycznych i rysunków, śpiewu oraz wychowania fizycznego.

Obecnie słuchaczami Wyższego Kursu Nauczycielskiego są nauczyciele pracujący na terenie miasta Łodzi. Władze szkolne chcą ułatwić nauczycielstwu korzystanie z nauki, skróć do 12 godzin tygodniowo.

Dla nauczycielstwa spoza Łodzi projektuje się zorganizowanie Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego Korespondencyjnego.

W obecnych jednak warunkach Związki Zawodowe, pragnąc umożliwić młodzieży dostęp do Rad Zakładowych, przewidują możliwość przyznania biernego prawa wyborczego pracownikom, będącym od trzech tylko miesięcy członkami Związku Zawodowego.

Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim pracownikom.

Wybory przeprowadza Komisja Wyborcza, powołana zasadniczo przez upoważniającą Radę Zakładową, zatwierdzoną przez obwodowego Inspektora Pracy. Obecnie jednak, ponieważ wybory przewidziane są po raz pierwszy, Komisja Wyborczą mianuje Obwodowy Inspektor Pracy w porozumieniu ze Związkami Zakładowymi.

Listy kandydatów zgłaszają pracownicy danego zakładu, przyczym w wotach zgłoszonych (powyżej 500 osób) zgłoszona powinna być podpisana przez co najmniej 30 wyborców.

Chciałabym zaznaczyć, że ogół pracowników powinien czuwać nad czystością wyborów.

Akcja wyborcza rozpoczęła się z dniem 1. lipca i do 14 lipca powinna być zakończona.

Akcja wyborcza jest w toku we wszystkich większych zakładach, jak np.: G. Scheffler, Poznański, Eitingon, P. John, Miller, Gazownia, Elektro, Tramwaje i innych.

Akcję wyborczą rozpoczyna naradę ogólna wszystkich pracowników, przygotowująca ogólne zebrań. Na zebraniu ogólnym omawia się następujące sprawy: znaczenie Rad Zakładowych, gnieńcia Rady Zakładowej, działania danym zakładzie pracy, omówienie regulaminu wyborczego. Na zebraniu tym należy również ustalić, jakim wymaganiami odpowiadać powinien kandydat na członka Rady Zakładowej.

Rzecz jasna, że akcji wyborczej powinna towarzyszyć szeroka akcja propagandowa - wyjaśniająca. Zrozumiałe też jest, że należy wybierać najlepszych, najbardziej ofiarnych pracowników, którzy swoją pracą zadokumentowali swój wkład do nowej rzeczywistości.

Nie wybierajmy malkontentów, ale ludzi pełnych inicjatywy, oddanych sprawie pracujących. Pamiętajmy o tym, że nie zawsze tu decyduje legitymacja tajna.

Nie należy wątpić, że masy pracownicze zdadzą egzamin dojrzałości. Kim są wybory do Rad Zakładowych? I. Tarłowski

J. KRYMOW

Statek „Derbent“

Przeład Zofii Petersowej

Jego tegie ciało przebiegały raz po raz przykre dreszcze. Pragnął być już w domu, napić się herbaty, uspokoić się, zobaczyć żonę. Na ulicach ciemno i pusto, wiatr niesie po bruku smugi śniegu. Eugeniusz Stefanowicz rozmyśla, że ludzie zmieniają się w oczach, nawet Grewe. Ale w domu, wbrew oczekiwaniom, robi mu się źlej. Natalia Mikołajówna wsłuchuje się w każdy odgłos, dochodzący z ulicy i z trwogą patrzy mu w oczy. Cóż może jej powiedzieć? Że dziś w nocy załogę zwolni i otworzy kłapy „Wegi“?

Na ulicy coś się dzieje i poprzez okienicę slychać tupot kroków. Coś olbrzymiego pełnie po jezdni, pełnie tak ciężko, że drża szybko. A nad tym wszystkim powolnie, ciężko uderzenia jak gdyby kowalski młot bił w żelazną sztabę.

Eugeniusz Stefanowicz ubiera się, aby pójść do portu. Natalia Mikołajówna chwyciła go za kłapy marynarki i drobnymi, szybkimi ruchami robi nad nim znak krzyża. Kutasow odrywa od siebie ręce żony, patrzy na jej trzęsącą się twarz i czuje, jak w nim całe zdecydowanie upada.

Pędem wybiegłszy na ganek, nie poznał ulicy. Przed nim w ciemności płynął potok ludzi i gdzieś niedziedzie rozbiły się ukradkiem ogniki papierosów. Idą w milczeniu, lecz pośpiesznie, zajmując całą ulicę i tupiąc po bruku mnóstwem nóg. To cofający się biali. Eugeniusz Ste-

5)

ki, spadają na przystań, niby uczniowie, bawiają się w chowanego, skradają się po niej pochyleni.

Eugeniusz Stefanowicz oddycha z ulgą: załoga opuściła statek, nie czekając na rozkaz. Ale w tejże chwili ogarnia go nowy atak lodowatego strachu. Zdziera więc z głowy czapkę i paznokciami odrywa zdradziecką oznakę.

— Kapitanie, dość tego dezterterstwa!

Surowy okrzyk wciąga mu głowę w ramiona. Jak zaczarowany, wpija się spojrzeniem w zaokrąglone z wściekłością oczy.

— Nie jestem kapitanem — mówi bez tchu nieswoim głosem i jakoś dziwnie sepleniąc — ja nic... ja o niczym nie wiem...

— Nic nie wiesz? — rozlega się nad uchem. — Ty nie wiesz, łajdaku! No, to się dowiesz!

Tracąc równowagę od siły ciosu, Kutasow pada na pokład całym swym pulchnym ciałem. Poprzez wzbierające lzy widzi połyskującą cholewę buta, wsuwającego się pod lampasy spodni, oraz rękę pośpiesznie szarpającą sprzączki przy fute-rale rewolweru.

— Nie trzeba! — wyrwa mu się z pierśi przenikliwy wrzask i Kutasow obydwoma rękami chwycił but, odskakując przed jego dotykiem. — Nie trzeba! — krzyczy przeciągle, schwytywszy wreszcie nogę i przyłgnawszy do niej swą rozbitą twarzą.

— Leżąc na wznak i nie podnosząc głowy, czuje, że niebezpieczeństwo minęło.

— Gdzież jest kapitan? — krzyczy oficer. — Słyszysz, łajdaku?

— Tam... — Eugeniusz Stefanowicz na

czworakach wskazuje gdzieś kierunek ludności.

Wreszcie wstaje i zakrywa twarzą kłami. W takim stanie — rozczochrany z gołą głową — może statek opuścić twardszą. Schodząc na przystań, słysząc rastający groźny szum głosów i odwracając się po raz ostatni, aby zobaczyć dzieje na „Wedze“. Od huków wystrzałów wzdryga się całym ciałem, jakby działy bież z rozmachem oparzył mu cone plecy. Eugeniusz Stefanowicz co się stało. Rozpychając tłum, dyk zakrywając chusteczką rozbitą twarzą, chodzi, ucieka i zatrzymuje się do minąwszy ogrodzenie przystani. Oparł się o słup latarni, długo płacze, wzdryga i oglądając uwalane we krwi palce, nie jest już tak dotkliwy, ale wydmawiając swe cierpienia, Eugeniusz Stefanowicz przeciągle stęka i to pomaga w zdławieniu bezsilnej odrzy do siebie. Na głównej ulicy przeciąga koniec pochodu i slychać nadpływającą ciemności donośne rzadkie wystrzały.

— Czekaj, draniu! — mruczy Kutasow odwracając się w stronę przystani, — wykrzycz się!

Onanowicie nim wściekłość, odbija mu siły. Jeszcze okropniejsze mo-przebież to nieznanne, zbliżające się i rozrywające powietrze żelaznymi samolotami. Przecież leda chwila mogą wpaść do niego, zrobić krzywdę Natalia Mikołajównie, a on będzie jedynie albo patrzył, jak ją krzywdzą. Wtedy że nie miałby siły sprzeciwić się. Jakżeby to było dobrze, gdyby mógł to stać się niewidzialnym, zrzec się taństwa!

(D.)

Kronika Łódzka

Radiostracja Łódzka odbudowana

W najbliższym czasie, zapewne nie później niż 1 sierpnia odana zostanie do użytku dawnej siedzibie przy ul. Narutowicza odbudowana rozgłośnia Łódzkiej Polskiej Ra-

Gdy po uwolnieniu Łodzi od okupanta wrócili dawni gospodarze Rozgłośnia Łódzkiej, zastali budynek i urządzenia Rozgłośnia w takim stanie, że nie rokowano o odbudowie jej. Jednak po paru dniach udało się rozpocząć odbudowę tej samej skali, co przed wojną.

Do uruchomienia stacji potrzebne są jeszcze tylko lampy, których dostarcza ZSRR. Za nimi właśnie już nadeszło do Warszawy.

Rozgłośnia Łódzka będzie miała moc w kilowaty 10 km; działać będzie na falii 224 m.

Wpisy do szkoły techn.-przem.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, ul. Zeromskiego 115 daje do wiadomości, że zapisy do gimnazjum mechanicznego, przędzalniczego, tkackiego, dziewiarskiego, farbiarsko-wykończalniczego oraz liceum elektrycznego i chemicznego przyjmowane będą do 20.7. rb. Egzamin wstępny odbędzie się od 22.7. włącznie.

Radem. Domy wypoczynkowe

Staraniem Komitetu Organizacyjnego Brajczy Pomocy Słuchaczy Uniwersytetu Łódzkiego powstały dwa domy wypoczynkowe dla akademików; jeden w Zakopanym, drugi w Oliwie.

W Zakopanym wypoczynkowy będzie miał pomieszczenie dla 150 akademików.

Pierwszy turnus trwać będzie od 15 do 30 sierpnia drugi od 7 do 30 sierpnia.

W Oliwie wypoczynkowy przeznaczony jest dla 200 akademików.

Teatr Kukiełek

W dniu 8 bm. odbędzie się otwarcie Teatru Kukiełek przy woj. Ośrodku Krzewienia Kultury i Sztuki.

Program wypełni widowisko M. Kownackiego „O Kasi co gaski zgrabia” z oprawą muzyczną Haliny Gastmanówny.

Kukiełki i dekoracje wykonane zostały w kierunku art. mal. St. Justa, kierownikiem artystycznym jest M. Stawski.

Teatr dawać będzie przedstawienie w Teatrze Powstalców codziennie o godz. 16.30, niedziela i święta o godz. 16.30.

Repertuar Teatru WP

W dniu 10 bm. codziennie do niedzieli wiadomości o FANTAZY czyli NOWA DEJANIRA z muzyką Słowackiego w inscenizacji i reż. Juliusza Osterwy.

Echa artykułu o ghetcie łódzkim

Wczoraj kilku dniami umieszciliśmy na łamach naszego artykułu o rocznicy likwidacji Łódzkiego Ghetta. Autor proponował, aby w tym miejscu umieścić jakiś odpowiedni pomnik na terenie, który stałby się miejscem pamięci tych setek tysięcy, co tu znalazły śmierć męczeńską. W tym miejscu znalazł oddźwięk wśród czytelników naszego ghetta, bo posypały się w tej sprawie z szeregiem propozycji.

Redakcja Czytelnicy proponują postać tymczasowego pomnika na placu ul. Nowomiejskiej, gdzie na miejscu dawnych domów założyli Niemcy robotniczy.

W tym miejscu w tej sprawie mecenasów Opaliński z Łodzi:

„Proponuję słuszną uwagę — życzenie autora w końcu swego artykułu o ghetcie, proponując na tym miejscu jakiś pomnik, jest słuszną uwagę. Ale dającego w środku tego artykułu, po roku zaledwie umieszczone, wielkie i rojące się od rozbawionym „Wesołe Miasteczko”? Dlaczego nie tu karuzela pod dźwięki jarmarcznych muzyki?”

„Cóż, widać, czegoś nie zauważyli...”

Nieco o życiu Żydów w Polsce

Żydzi zakładają spółdzielnie pracy

Na terenie Dolnego Śląska praca na roli, w fabrykach i warsztatach. — Haniebna akcja rodzimych hitlerowców

NIECO O ŻYCIU ŻYDÓW W POLSCE

WARSZAWA, (Polpress). — Jak wynika z danych, udzielonych przez Centralny Komitet Żydów Polskich, działalność tej instytucji rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie i ma, tak jak dotychczas, charakter wybitnie dobroczynny. Działalność tej instytucji skupia się w głównej mierze na roztoczeniu opieki nad dzieckiem — opieki we wszystkich trzech jej formach: opieki zamkniętej, półotwartej i otwartej.

Liczba dzieci pod opieką półotwartą wynosi w przybliżeniu 360. Liczba dzieci objętych opieką otwartą sięga 2.200.

Drugą ważną dziedziną, w której rozwi-

ja się działalność Centralnego Komitetu Żydów Polskich, jest dziedzina spółdzielczości. Wydział Komitetu dla Spraw ProduktYWizacji, mający za zadanie wciągnięcie społeczeństwa żydowskiego, w stopniu jak najwyższym do ogólnokrajowego procesu pracy produkcyjnej czyni wciąż starania, by powołać do życia jaknajwięcej spółdzielni, nie bacząc na znaczne trudności, piętujące się przy ich tworzeniu. W realizacji tego programu pracy spółdzielczej osiągnięto bardzo pokaźne wyniki. W różnych miejscowościach kraju, będących ośrodkami większych skupień żydowskich, prosperują najrozmaitsze żydowskie spółdzielnie pracy, jak szewsko-

kamasznicza, stolarskie, elektrotechników, malarzy, tapicerów, produkcji marmelady, przetworów owocowych, konfekcji, tkackie itd.

Akcja wprowadzenia Żydów do pracy w przemyśle i rzemiośle spleta się ze sprawą udziału społeczeństwa żydowskiego i ogólnokrajowej akcji przesiedleńczej na nowo odkryte ziemie zachodnie. Tam kieruje się w miarę możliwości jak największą liczbą wykwalifikowanych fachowców. Ze względu na stan przeludnienia centralnych i wschodnich województw, Centralny Komitet Żydów Polskich postanowił, aby Żydów, powracających do kraju z Niemiec, usiłować zatrzymać na ziemiach zachodnich w trakcie ich podróży, by im zaoszczędzić zbędnej tułaczki. Zamiar ten w dużym stopniu udaje się zrealizować. Jako przykład może służyć teren Dolnego Śląska, gdzie w miasteczkach: Rychbach, Ludwigsdorf, Westgirdorf, Walbrzych, Langsbilau osiedliło się około 7 tysięcy Żydów, którzy tam pracują na roli, w fabrykach, warsztatach i biurach.

Centralny Komitet Żydów Polskich nie dysponując pieniędzmi okazuje Żydom-repatriantom pomoc, w produktach i odzieży, jak i pomoc w organizowaniu społecznych kuchni ludowych.

C.K.Z.P. zamierza w najbliższej przyszłości wysłać specjalną delegację na ziemie zachodnie dla gruntownego i wszechstronnego zbadania warunków w terenie celem dalszego osiedlenia tam Żydów. Mogłoby tu wchodzić w rachubę przesiedlenie przypuszczalnie około 20.000 ludzi.

C.K.Z.P. informuje poza tym społeczeństwo polskie o pewnych ciemnych stronach życia Żydów w Polsce. Chodzi mianowicie o powtarzające się wciąż napady na bezbronną ludność żydowską, wystąpienia antysemickie, ekscesy i gwałty, kończące się w wielu wypadkach morderstwami, czasem zbiorowymi, oraz doszczętnym niszczeniem mienia. Społeczeństwo żydowskie, znajdujące się w tak ciężkich warunkach, po przeżytej tragedii okupacji niemieckiej, widzi w tych haniebnych ekscesach pozostałości fašyzmu i łączy się z całą demokracją polską w najostrejszym potępieniu działalności rodzimych hitlerowców.

80-przejazdowe bilety tramwajowe

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, że niezależnie od 60-przejazdowych biletów tramwajowych w cenie zł. 30 wprowadzone zostały dla wygody szerokiej sfer pracujących 80-przejazdowe bilety tramwajowe w cenie zł. 40.

Sprzedż tych biletów odbywa się w kasach K. E. Ł. przy ul. Dąbrowskiej 13, ul. Tramwajowej 6 i przy ul. Narutowicza 1.

Firmy, składające zapotrzebowanie na wyżej wymienione bilety tramwajowe, winny przedłożyć przy kupnie biletów dokładne imienne wykazy pracowników.

Baza zaopatrzenia w artykuły budowlane

Departament Zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu polecił firmie „Elabor” — pozostającej pod Tymczasowym Zarządem Państwowym, jako swej bazie zaopatrzeniowej, zgromadzenie na swoich składach zapasów najbardziej potrzebnych artykułów budowlanych, w szczególności zaś: cementu, żelaza, blachy, papy do krycia dachów, szkła okiennego, wszelkiego rodzaju towarów żelaznych do dyspozycji Departamentu Zaopatrzenia.

Firma „Elabor”, wywiązując się z tego zadania, sprowadziła już znaczne ilości powyższych towarów do swoich składów w Warszawie, Łodzi, Gdyni, Gdańsku, Poznaniu i w innych większych miastach.

Dostawa tych towarów na potrzeby odbudowy Stolicy i innych miast może nastąpić bezzwłocznie.

ZAGINAL PIES „dog” kolor siordeł złoty, jedostajny. Odprowadzić za wynagrodzeniem do Borkowskiego Jana — Piotrkowska 19 m. 5, Ie, III p.

3 starostwa grodzkie w Łodzi

Łódź została podzielona na trzy okręgi administracyjne

W związku z wydzieleniem miasta Łodzi z Województwa Łódzkiego i przekształceniem podobnie, jak to ma miejsce z Warszawą, w odrębne województwo grodzkie, powołane zostały na terenie miasta 3 starostwa grodzkie. Rozpoczęły już swą działalność 2 starostwa: śródmiejskie i północne. Przygotowuje się uruchomienie w najbliższym czasie trzeciego starostwa — południowego.

Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie mieści się przy ul. Zgierskiej nr 96 i obejmuje północną część miasta między granicami miasta, torami kolei Kaliskiej, kolei Obwodowej, ulicami: Srebrzyńską,

Ogrodową, Północną, Źródłową, Trębaczką z jej przedłużeniem w kierunku wschodnim aż do granicy miasta.

Pozostały śródmiejski obszar miasta obejmuje swym zakresem działania Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej nr 100, tel. 151-38. Starostowie grodzcy podlegają bezpośrednio Prezydentowi miasta, pełniącemu funkcje wojewody grodzkiego. Jako organ wykonawczy administracyjny II instancji, utworzony został Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, tel. 280-40.

Oblawa na „szabrowników” w Oleśnie

Odebrano im rzeczy i zapędzono do pracy na szosie

W Oleśnie byłem świadkiem sceny, która może być ostrzeżeniem dla pewnych, niepoprawnych elementów. Na dworzec oleśki zajechał pociąg obłębony ze wszystkich możliwych i na pozór niemożliwych stron ludźmi. Jak się niebawem okazało, pociąg ten przywiózł po większej części „szabrowników”. I to najgorszego rodzaju szabrowników, którzy jadą uprawiać swój proceder właśnie tam, gdzie ziemia jest święta i stapać po niej ma prawo tylko ten, kto jest człowiekiem rzetelnej pracy. Energiczny starosta i nie mniej energiczne władze bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej urządziły na dworcu obławę i zatrzymały tych wszystkich, u których fakt „szabrowania” nie ulegał żadnej wątpliwości. Jest szczególnie godnym ubolewania, że panowie „szabrownicy” prawie wszyscy wykazują się urzędowymi „delegacjami”, np. jeden z nich miał dokument wystawiony przez jakiegoś starostę, że jedzie ni mniej, ni więcej, do Wrocławia szukać zaginionych swoich świń (sic).

Jasne, że w tych warunkach akcja ze strony władz oleśkich była ze wszech miar celowa. „Zaszabrowane” rzeczy wśród których przeważała białizna i garderoba, po odebraniu przekazane zostały do Powiatowej Opieki Społecznej, a „szabrownicy” popracują sobie w Oleśnie z miesiąc przy naprawie szosy, czy też przy innej pożytecznej robotzie. Jest to zresztą doskonała metoda wychowawcza.

Sam widziałem nawróconych „szabrowników”, którzy skończyli właśnie odbywanie swej kary. Mimo, że pozwolono im udać się dokąd tylko zechcą, jeden z nich pozostał w Oleśnie jako kowal, drugi jako stelmach, inni trzej osiedli się na roli. Trzeba by całe społeczeństwo uświadomiło sobie, że zbyt drogo kosztowało nas wywalczenie granicy nad Odrą i Nisą, aby na ziemiach tych mogli znajdować się inni ludzie, jak tylko ci, którzy szczerze chcą i będą pracować.

Obwieszczenie

W sprawie rehabilitacji osób, wpisanych do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej lub do grupy t. zw. „Leistungspolen”

Na podstawie § 7 i § 10, rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 25 maja 1945 r. w sprawie rehabilitacji osób, wpisanych do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej lub do grupy t. zw. „Leistungspolen” (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 123) ogłaszam co następuje:

1) Obywatele Państwa Polskiego, którzy po 31 sierpnia 1939 r. wbrew swojej woli lub pod przymusem wpisani zostali do 3 lub 4 grupy niemieckiej listy narodowej lub do grupy t. zw. „Leistungspolen”, a zachowaniem swoim wykazali polską odrębność narodową, winni złożyć właścicielom Starostom grodzkim deklarację wierności Narodowi i demokracji w Państwie Polskiemu.

2) Na obszarze m. Łódź nie był powszechnie stosowany przez okupanta przymus przy wpisywaniu na niemiecką listę narodową.

3) Składający deklarację obowiązani są ponadto wykazać, że zostali wbrew swojej woli lub pod przymusem wpisani na niemiecką listę narodową i w tym celu obowiązani są złożyć do właściwego sądu grodzkiego wniosek o rehabilitację.

4) Władze, przyjmujące deklarację na obszarze m. Łódź, będą wydawać zaświadczenia tymczasowe, ważne na okres 6 miesięcy od dnia wydania.

Komun kat Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi

W związku z zarządzoną rejestracją odbiorników Okręgowa Dyrekcja Polskiego Radia w Łodzi zawiadamia, że punki rejestracyjny mieści się w gmachu Polskiego Radia przy ul. Kościuszki 40 w Biurze Abonentów.

Rejestracji podlegają zarówno osoby cywilne i wojskowe jak i urzędy i instytucje. Osobom i instytucjom, posiadającym radiodobiorniki wydawane są dowody reje-

stracyjne. Po 15 lipca wszystkie odbiorniki nie posiadające dowodu rejestracyjnego ulegną konfiskacji, a osoby, będące w ich posiadaniu, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności karnej. Rejestracja obowiązuje również tych, którzy radiodobiorniki otrzymali z Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi.

5) Właścicielami władzami do przyjmowania deklaracji i wydawania zaświadczeń są na terenie miasta Łódź:

a) Starosta Grodzki Śródmiejsko-Łódzki, Łódź, ul. Piotrkowska nr 100 — dla osób, zamieszkałych na terenie powiatu grodzkiego śródmiejsko-łódzkiego,

b) Starosta Grodzki Północno-Łódzki, Łódź, ul. Zgierska nr 96 — dla osób, zamieszkałych na terenie powiatu grodzkiego północno-łódzkiego.

6) Deklaracje wierności można składać w okresie od dnia 15 lipca do dnia 31 sierpnia 1945 roku.

7) Starostowie będą podawać do publicznej wiadomości wykazy osób, zgłaszających deklaracje. Wykazy te umieszczone będą na budynkach Miejskiej Rady Narodowej, Starostw Grodzkich oraz Sądu Grodzkiego.

8) Kto wie — tym, że osoba, składająca deklarację, została z własnej woli wpisana do 3 lub 4 grupy niemieckiej listy narodowej lub też zachowanie się tej osoby w okresie okupacji nie dało się pogodzić z polską odrębnością narodową, powinien powiadomić o tym władze bezpieczeństwa publicznego lub prokuratora specjalnego sądu grodzkiego.

Łódź, dnia 5 lipca 1945 roku.

Prezydent Miasta (Kazimierz Mijał)

OGŁOSZENI DROBNYCH: za wyraz petitowy w tekście — 10 zł, poza tekstem — 5 zł, przetargi i nek ologi — 7 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych — 30% drożej. Inne ogłoszenia — od umowy. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Administracja „Głosu Robotniczego” — Piotrkowska 86, Tel. 234-21 wsw. 10.

Redakcja: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 234-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”. D.04094